



**Zbyszko Melosik: *Pasja i tożsamość naukowca.***

***O władzy i wolności umysłu.* Poznań:**

**Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu, 2019, ss. 185**

Sztuka skrywa tajemnicę oddechów, bardzo osobistej własności każdego ciała, i – co przeczujemy – w pewnych rejestrach działania naukowego umysłu nie wchodzi w kolizję z jego racjonalnością, ale natęża jego energię, przez co osobowość rozumowania staje się coraz wyrazistsza. Pasja i tożsamość. Związki są subtelne, kiedy je próbować starannie uchwycić, ewidentne dla uczestników życia akademickiego, kiedy dochodzenie do mistrzostwa, to zmniejszanie trudu w wytwarzaniu doskonałości, przyciąga do siebie wolę i uwagę innych, zmienia ich i tworzy rozwiązania, które zapadają w ich pamięć i pamięć miejsca. Jest też w pracy akademika. Wytrwałość, odporność, pochylanie się nad rozczepianiem atomu pęsetą, od którego bolą plecy, zliczanie środków, rotacje w zespołach, negocjacje, negocjacje, seminaria, kolejności, rzędy i szeregi, szachowania, zadowolenie, sezonowe wypełnianie rubryk „zawód” i „powołanie” w czterech i pół kopii administracyjnych formularzy, podań, odwołań, szycie po czyichś fuszerkach, sukcesy, przestoje w laboratoriach i przedzieranie się przez kilometry wywiadów, rozbicie się o patenty, głosowania, głosowania nad głosowaniami, okresy wypalenia, godziny, noce, dni spędzane w pociągu i czekanie na decyzje, powody do dumy, lektury, lektury, ambicje, a cudze ambicje, tłumaczenie się przed studentami, wzloty, mierzenie się z ludzką małością, po którym indeks różnic bliski jest nieistotnemu odchyleniu, mieszanina przypadku i czasu. Wszystko to, choć to nie wszystko, czyni naukę złożoną, kategoriycznie domaga się badania jej instytucji,

gremiów oraz uwarunkowań i mocno komplikuje współczesne, zbyt często kontekstowe o niej nasze rozmowy. Wyjść poza kontekst danego miejsca i czasu tak, aby nie przestały one znaczyć, i nie zgubić przy tym fenomenu uprawiania nauki wzniosłością lub trywializacją, a dookreślić wskaźnik, co w nim jest ważne, co zaburzające, to niektóre z zadań, z jakimi mierzy się książka Zbyszka Melosika, która stanowi ważny impuls i zachętę do dyskusji wokół szkolnictwa wyższego w innym tonie niż ten, do którego jesteśmy obecnie przyzwyczajeni. Nie tylko te wyznaczniki jednak decydują o tym, że monografia *Pasja i tożsamość naukowca. O władzy i wolności umysłu* jest pracą naukowo ważną, intelektualnie przenikliwą i inspirującą. Biorąc pod uwagę zarówno perspektywę badań nad edukacją, jak i konieczność reagowania nauki na bieżące problemy praktyki społecznej oraz klarowania horyzontów ideowych, należy uznać, że autor książki podejmuje w niej istotne zagadnienia, przy czym przyjęta optyka, sposób eksplikacji i poczynione ustalenia decydują o oryginalności i doniosłości publikacji, niepozabawionej osobistego charakteru. Melosik wprawnie, erudycyjnie i z niezwykłą precyzją wykorzystuje w swoim wywodzie zwłaszcza zasoby socjologii edukacji, wyniki pracy zdają się natomiast układać w studium z antropologii pedagogicznej. Oto bowiem w centrum badań konsekwentnie prowadzonych przez Zbyszka Melosika znajduje się członek wspólnoty akademickiej, przedstawiciel nauk humanistycznych czy społecznych, jego zawód i powołanie. Jestem pod wrażeniem nie tylko wiedzy autora, lecz także jego wrażliwości, doświadczenia i umiejętności pisarskich.

Stuosiemdziesięciopięciostronicowa monografia ma czytelną strukturę jednoczęściową, na którą składa się dziesięć rozdziałów zawierających się w klamrze zwięzłych wstępu i zakończenia, po którym podano bogatą bibliografię. Poszczególne rozdziały zachowują czytelny, logiczny, merytorycznie uzasadniony układ. Punktami wyjścia, określonymi w tytule i we *Wstępie*, rozwiniętymi w dziesięciu głównych kontekstach, są: trwały składnik zachodniego sposobu tworzenia uniwersytetu, pasja wiedzy i uprawiania nauki oraz tożsamość współczesnego badacza akademickiego. Ten diachroniczno-synchroniczny, historyczno-społeczny układ odniesienia podejmowanych w monografii treści dobrze oddaje jeden z jej początkowych *passusów*. Jak wyznaje autor, książka „miała być w założeniu dziełem optymistycznym w trudnych i niespokojnych czasach akademickich – książką, której głównym bohaterem byłaby pasja uprawiania nauki. Nie do końca pewnie mi się to udało z uwagi na podejmowanie problemów (choć często w kontekście amerykańskim i brytyjskim), których złożoność na wielki optymizm nie pozwala. Istnieje więc w moim opracowaniu nieustanne napięcie między optymizmem i »surowym realizmem«.

A jednak sędzę, że »rdzeń« tej książki jest optymistyczny i uzasadnia tytułową tezę związaną z przekonaniem, że nasze pasje naukowe, w powiązaniu z władzą i wolnością naszego umysłu, mogą być w praktyce urzeczywistniane, że możemy kreować swój akademicki świat »w sobie i wokół« (s. 8). Przy czym nie chodzi mi tu o rezultat, co do którego autor ma tak duże wymagania, ale właśnie o uznanie społecznie i historycznie ukształtowanej i kolektywnie praktykowanej w kulturze Zachodu wyemancypowanej dojrzałości intelektualnej za właściwy punkt odniesienia w debacie o koncepcjach i efektach dyscyplinaryzacji, zinstytucjonalizowania i ewaluacji nauki. W rozdziale pierwszym *Pasja, emocje i piękno w nauce* Melosik przeprowadza wielowątkową dyskusję wokół tytułowych kategorii książki – angażowania się o charakterze emocjonalno-kognitywnym, ujawniającego rolę ekscytacji, intelektualnego entuzjazmu, radości, intuicji, poczucia piękna i przyjemności w uprawianiu nauki i konstytuowania się tożsamości naukowca. W zakończeniu tego rozdziału na moment zawieszają narrację, by dokonać zwartych podsumowań i dookreśleń, a następnie płynnie podejmuje ją w następnej sekcji, co wyznacza sposób rozwijania tematyki oraz rytm w odniesieniu do wszystkich rozdziałów książki. „Niewidzialny koledź”, rola dyscyplin naukowych i kultura koleżeńskości wprowadza wskazaną wcześniej dyskusję w kontekst nieformalnych relacji między naukowcami i identyfikacji z dyscypliną naukową jako źródła indywidualnych i kolektywnych wartości uznawanych przez badacza. Pogłębiając rozumienie znaczenia „niewidzialnego koledź”, autor rozwija zagadnienia charakteru i różnicowania się dyscyplin naukowych, jest tu mowa o konstytuowaniu się zarówno społeczności języka/mówienia, hierarchicznego porządku dyscyplin, zasady wzajemnego zaufania, jak i znaczenia rozwoju komunikacji w Internecie dla więzi akademickiej.

Z kolei w rozdziale trzecim: *Wolność akademicka, kolegialność i odpowiedzialność*, Zbyszko Melosik skupia uwagę na charakterze niezależności, autonomii, jaką dysponuje społeczność akademicka oraz każdy naukowiec, na przywilejach, obowiązkach, uwarunkowaniach (w tym czynnikach zewnętrznych, stanowiących dla autonomii zagrożenie) i ograniczeniach, którym podlega badacz. Zdaniem autora, „integralnym komponentem wolności akademickiej jest posiadanie dyspozycji do pogłębiania i zachowywania (niezależnie od zewnętrznych okoliczności) wolności myślenia. Tak więc [...] jednym z najistotniejszych źródeł wolności akademickiej jest socjalizowanie młodych naukowców w ową wolność myślenia; tak, aby stanowiła ona nienaruszalny rdzeń ich naukowej tożsamości” (s. 50). Główny przedmiot rozważań następnego rozdziału *Książka jako „złoty standard” w naukach humanistycznych i społecznych* można odczytać jako wskazanie na sedno akademickiej

wolności. Na tle rosnącej pozycji książki w kulturze druku autor buduje obraz znaczenia książki jako formy „umieszczania” i „organizacji” wiedzy w świecie akademickim oraz swego rodzaju apogeum publikowania w humanistyce i naukach społecznych, symbol prestiżu, intelektualizmu oraz kariery. Nie pomija także kwestii pisania artykułów, która oddana jest tutaj jako odrębny, mający swą logikę, zadania i znaczenie fenomen. Osobny rozdział *Książka papierowa/digitalna: konfrontacja merytoryki i estetyki* badacz poświęca dyskusji o kondycji i kierunku przekształcania tego medium, który to proces, oprócz argumentów eksponujących wartość jednej jego postaci wobec drugiej, przynosi szereg fundamentalnych i rozległych przemian w obszarze licznych praktyk kulturowych.

W rozdziale szóstym *Uprawianie nauki i dwa typy stratyfikacji naukowców: biograficzny status versus formalna ewaluacja* Zbyszko Melosik powraca do zagadnień związanych z uwarstwieniem i hierarchizacją społeczności akademickiej. Rekonstruuje i charakteryzuje czynniki związane z dwoma odrębnymi sposobami budowania przez naukowca pozycji w środowisku badaczy akademickich: uznanie oryginalności wkładu badacza w daną dyscyplinę i jej rozwój jest tu skonfrontowane z zasadami algorytmicznej ewaluacji i jej mechaniką. Autor poświęca uwagę także konkurencji między tymi dwoma porządkami z ich sposobami, stylami codziennego funkcjonowania, której towarzyszą podmywanie statusu oraz spadek prestiżu dyscypliny w oczach niezwiązanych z akademią członków społeczeństwa.

Z kolei w rozdziale *Kariera naukowa, władza i epistemiczne społeczności* kontynuuje wątek rozwoju biografii akademickiej – nie tyle administracyjnej, ile naukowej – w odniesieniu do uzyskania habilitacji, następnie przechodzi do zagadnień socjologii wiedzy: rywalizacji między badaczami, teoriami i dyscyplinami nauk społecznych i humanistycznych o większy czy wyłączny wpływ na kształtowanie obowiązującego wzorca lub wzorców naukowości i wiedzy, którą to rywalizację czy – przyjmując inną perspektywę – kooperację autor rekonstruuje w świetle dwóch ujęć: Pierre’a Bourdieu oraz epistemicznych społeczności. Ten wątek socjologii wiedzy, zakończony rekonstrukcją typów i uwarunkowań ruchliwości wertykalnej w społeczności akademickiej, znajduje swą kontynuację w rozdziale ósmym *Wiedza naukowa – „czysta” versus użytkowa. Status nauk humanistycznych*. Zbyszko Melosik rekonstruuje tu dyskusję wokół dwóch, postrzeganych jako heteronomiczne, celów-wartości patronujących prowadzeniu badań naukowych: kompletowania wiedzy o świecie oraz przetwarzania świata przy udziale wiedzy. W tym drugim przypadku, który zdaje się zyskiwać coraz bardziej na znaczeniu, a przez to oddziaływać na funkcjonowanie środowisk akademickich i badań, wiedza identyfikowana jest ze środkami,

z instrumentarium. Dyskusja pozwala autorowi zwrócić uwagę na tak istotne wątki, jak kwestie przetasowań w hierarchii dyscyplin oraz kryzys nauk humanistycznych.

Za kontynuację wątku instrumentalizowania wiedzy i nauki w związku z potrzebami głównych akcjonariuszy państwa można uznać treści rozdziału *Naukowcy, władza wskaźników i rywalizacja*. Jest to rozdział eksplorujący zewnętrzną presję, którym w trybach ewaluacji poddawany jest świat akademicki i każdy naukowiec z osobna; w tym samym rozdziale znajdują się rekonstrukcje decydujących o zaangażowaniu w badania i instytucję motywacji badacza. Autor rozważa także zmiany w tożsamości naukowca i stosunkach między badaczami, ponadto odsłania pokłady swego rodzaju neurozy akademickiej. Ten kierunek badań Zbyszka Melosika zwieńczony jest rozdziałem dziesiątym: *Menedżeryzm, biurokracja i kontrowersje wokół statusu profesury*. Autor rekonstruuje dyskusję wokół ujawniających się tendencji w zarządzaniu uczelniami w kontekście walki „o władzę i symboliczny status między profesjonalistami a menedżerami. W niej to menedżerowie zdają się uzyskiwać coraz większą przewagę, a to poprzez »menedżeralizację profesjonalnych standardów«, centralizację »wewnętrznych relacji« i »korporatyzację struktur« w ramach instytucji” (s. 156). W konsekwencji „poszukiwanie prawdy i emancypacji zostało zastąpione przez poszukiwanie wydajności i zysku” (s. 158), „profesorowie zaczynają rozumieć, że są postrzegani przez rządy, korporacje i rynek po prostu jako siła robocza” (s. 160), a „w świecie akademickim zaczyna dominować »kultura niepokoju«” (s. 161). Uważam, że w tych dziesięciu pewnych krokach udaje się autorowi nie odejść od czegoś w rodzaju zasady złotego środka – eksploracji zjawisk życia akademickiego zapowiedzianych w tytule książki przez mediowanie między granicznie rozłożonymi punktami widzenia, włącznie z tymi leżącymi na linii spektrum, podążania za dialektyką sensu.

Słowa *Zakończenia* Zbyszko Melosik osnuwa wokół dwóch idei: bezwarunkowego uniwersytetu oraz rdzenia tożsamości. Wymowa tego podsumowującego rozdziału jest optymistyczna: „rdzeń pasji akademickiej znajduje się w tożsamości każdego naukowca, jest to »stan serca i umysłu«, który można zachować wbrew zewnętrznym okolicznościom. I właśnie pasja może być jednym z najistotniejszych źródeł wolności oraz władzy w zakresie konstruowania przez naukowca własnej tożsamości” (s. 164).


Omówienie książki Zbyszka Melosika wyraźnie dowodzi, że kompetentnie dobrane i wyczerpująco prezentowane w niej ważne poznawczo treści i dyskusje składające się na konsekwentnie budowaną całość są spójnie z sobą połączone i świetnie udokumentowane. Dostrzec też można powiązanie omawianej publikacji z innymi praca-

mi Zbyszka Melosika, a zwłaszcza z książką wydaną siedemnaście lat wcześniej *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy* (2002, wyd. 2 – 2009). Podobnie jak w pracy sprzed niemal dwóch dekad, w *Pasji i tożsamości naukowca* autor wprowadza nas w aktualną międzynarodową dyskusję toczącą się w świecie Zachodu na temat kondycji szkoły wyższej i tożsamości naukowca. Erudycja, dociekliwość i sposób prowadzenia narracji – tworzenie warunków dla spotkania na wspólnej płaszczyźnie odmiennych stanowisk, składających się w tekście na tkaninę głosów, w której wybrzmiewa również głos własny autora monografii, jego własne stanowisko – budzą najwyższe uznanie. Przy czym język książki jest energiczny, żywy, melodyjny, swobodny i obrazowy, przywołuje na myśl wykłady. Publikacja dzięki temu jest czytelna i w swej strukturze, i w swych intelektualnych rozwiązaniach. Te odbieram jako wyraźne, przekonujące i autentyczne. Autor dysponujący szeroką wiedzą o badanym zjawisku, czerpiący z zasobów kilku dyscyplin dokonuje jej pionowej i poziomej integracji, co bez wątpienia prowadzi do merytorycznie wartościowej syntezy, która moim zdaniem obok waloru poznawczego ma również istotne znaczenie propedeutyczne.

Oddane do lektury dociekania pozwalają także podjąć ważki temat naszych oczekiwań wobec uniwersytetu, w jakimś sensie wyjść poza reaktywne: w jakim kierunku zmierzają kolejne reformy? Warto przy tym dodać, że nie ma w książce miejsc, w których dyskusja by utknęła. Przyjęta przez autora perspektywa, choć krytyczna, dystansuje się od teorii konfliktu i pozostawia dla niej i dla wielu innych ujęć miejsce na wypowiedź. Nie znaczy to, że Melosik pomija właściwe tym ujęciom ustalenia, nie unika kontrowersji i polemik, ale w trosce o spójność wypowiedzi podporządkowuje je swojej wypowiedzi. Dociekania autora wykraczają daleko poza zagadnienia pasji i tożsamości naukowca, władzy i wolności umysłu, problematykę szkoły wyższej i anatomii życia akademickiego. Stają się pedagogiczną, filozoficzną, socjologiczną, politologiczną, a także antropologiczną refleksją nad stanem współczesnej kultury. Przyzwyczajony przez lata lektur książek Zbyszka Melosika, że wzorem mitycznego monarchy jak za jednym dotknięciem autor zamienia zagadnienie w intelektualnie cenny kruszec, z satysfakcją stwierdzam, że i ta książka wpisuje się w moje wcześniejsze doświadczenia. *Pasja i tożsamość naukowca* to – jak myślę – odporny na korozję rozczarowań i szlachetny materiał dla ubogacenia naszych dyskusji o akademii, które utknęły w impasie kolejnych fal reform.

Rafał Włodarczyk

Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0002-8817-2493>